Ner 70. ROK 1835. PIĄTEK 27 MARCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz świąt uroczystych w drukarni St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Złp. 12. miesięczne złp. 5.

IMIONA RZYMSKIE.
Dziś Jana Pustelnika.

IMIONA SŁAWIAŃSKIE.
Dziś Swiatobóy.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godz:	Barometr do 0° R red w miarze Paryzkiey	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychrometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	7	27" 7'''. 042	0°. 4	1'''. 75	Północny słaby	Pochmurno	Snieg
26	12	7, 988	+ 2, 4	1, 89	Pn. Zachodni średni	" "	
	3	7, 948	+ 2. 8	1, 55	" "	" "	
	9	8, 008	+ 0, 0	1, 88	" słaby	" "	Deszcz

Prenumerata na Gazetę Krakowską, kończy się z dniem ostatnim b. m. Wydawca upraszа o wczesne zapisy.

Część Urzędowa.

Ceny zboża w czterech gatunkach na targowicy w Kleparzu przy Krakowie sprzedawanego.

Dnia 16 i 17 Marca 1835 r.	1. Zł	1. gr	2. Zł	2. gr	3. Zł	3. gr	4 Zł	4 gr
Korzec Pszenicy..	19	—	18	24	18	10	17	6
— Zyta........	17	15	17	—	16	20	16	—
— Jęczmien:	16	15	15	15	15	—	—	—
— Owsa.......	11	—	10	15	10	—	—	—
— Grochu	28	—	27	—	26	—	—	—
— Jagieł... ...	36	—	35	—	—	—	—	—
— Rzepaku ..	—	—	—	—	—	—	—	—

Przekonali się o powyższych cenach zboża i oryginał jak zwykle podpisali:

Peszke. Kasprzycki Z. W. G. VII. W. G.
Gołembiowski K. T.

LOTERJA KRAJOWA.

W 652 ciągnieniu dnia 26 Marca 1835 r. w przytomności osób od rządu do tego wyznaczonych, wyciągnięte z koła zostały następujące numera:

29. — 26. — 7. — 60. — 50.

Przyszło Ciągnienie 653 przypada d. 1 Kwietnia 1835 r.

Część Polityczna.

WIADOMOŚCI Z WCZORAYSZEY POCZTY.

LONDYN 13 *Marca.* W izbie wyższey dnia 10 powstał lord Brougham, dla zapytania xięcia Wellingtona, jako sekretarza spraw zagranicznych, względem stosunków z Rossyą; które wnosząc z odesłania flotty z wyspy Malty na powrot ku Dardanellom, zdają się bydź znowu zawikłane, i na które śmierć ś. p. cesarza Franciszka I. niemoże podobnież niemieć wpływu. Zarazem uczynił wzmiankę, że w takowych okolicznościach, wypada mieć posła w Petersburgu, któryby prócz talentów, zalecał się głębokiem doświadczeniem. W końcu uczynił zapytanie, czyli rząd z nowym monarchą Austryi pod względem jego polityki, zamierza wniyść w układy? — Xiąże Wellington odpowiedział, że z odesłania flotty, niemożna wnioskować, aby jakie ważne sporne zapytania pomiędzy Angliją i Rossyą zachodziły, ani się ich spodziewać. Z resztą szlachetny lord, margrabia Londonderry wyjedzie w poselstwie do Petersburga, jak tylko dogodnieysza pora wiosenna mu dozwoli.

Co się tyczy ostatniego zapytania ze strony szanownego lorda Brougham, nie jest w stanie xże odpowiedzieć mu, w jakichby przedmiotach ministrowie J. K. Mości mieli widzieć potrzebę, wchodzenia w układy z rządem Austryi, gdy wiadomość o skonie śp. Nayjaśnieyszego Cesarza Franciszka, dopiéro wczoray nadeszla do Anglii.» — Lord Brougham odpowiedział na to, że pod tym względem pytanie jego odnosiło się tylko do obiegających pogłosek i domysłów; ponieważ samo już podeyrzenie, że przyjacielskie stosunki dworów angielskiego i rossyjskiego miałyby w czém bydź naruszone, musi go czynić niespokoynym; co się tyczy zaś ostatniego pytania, było to tylko zwrócenie uwagi rządu na politykę zewnętrzną, o którey spodziewa się, że będzie na ludzkości i pozorności opartą.

Na posiedzeniu izby niższéy dnia 10 marca, margrabia Chandos, według poprzedniego zapowiedzenia, wprowadził wniosek swóy za zniesieniem podatku od słodu. *(Nie od mąki, jak przez omyłkę poprzednio wyraziliśmy.)* Zapewniał nayprzód kanclerza izby skarbowey, że bynaymniéy przez to nie ma na celu wprawienia w kłopot ministrów; — *(Słuchaycie!)* lecz że kieruje nim tylko powinność dla dobra kraju i swoich kommitentów,— ponieważ obowiązał się okoliczność tę przełożyć izbie, i niczém w świecie przeszkodzić sobie do tego nieda. *(Oklaski.)* Następnie utrzymywał że podatek od słodu, naygorsze skutki wywiera na rolnictwo, że pomnieysza uprawę jęczmienia, a pomnaża skłonność do trunków rozpalających. Na zastąpienie z tąd wynikającego ubytku w skarbie, polecał nałożenie opłat na okowity, na wina zagraniczne, jako rzeczy zbytkowe, od których klassa majętnieysza podatek bez uszczerbku ponosić może. *(Oklaski.)* Mowca zastrzegł sobie przedłożenie izbie stosownego bilu, jeżeli wniosek jego będzie przyjęty. — Pan Handley popierał takowy wniosek. — Przeciwnie minister Peel zbijał go, w sposobie stanowczym; że stan finansów na rok bieżący nie jest jeszcze sprawdzony, a tym sposobem pozbawiony byłby rząd kilku milijonów, niewiedząc nawet jeszcze w jakim stosunku znaydują się wydatki względnie dochodów.— Po rozmaitych przymówieniach się za i przeciw projektowi margrabiego Chandos, izba przystąpiła do kreskowania; i okazało się: Za projektem — 192 kresek

Przeciw projektowi 350 —

A przeto większością 158 głosów projekt odrzucony.

Na posiedzeniu dnia 11 marca téyże izby, wielu członków irlandzkich, użalało się na gwałtowności jakich się dopuszczają oranżyści w Irlandyi, poczém Pan Hume zabrał głos i powiedział:

»Arcy-szanowny baronet, (Sir Robert Peel,) wymierzył do mnie wczoray pytanie, tyczące się zapowiedzianego przezemnie wniosku: aby ograniczyć *subsidia* w komitecie do trzech miesięcy,— a ja dałem mu warunkową odpowiedź. Teraz mogę arcy-szanownemu baronetowi oświadczyć, że gdy po zasiągnieniu rady tych, o których sądziłem że wniosek móy wspierać będą, z żalem przekonałem się, że nie tak myślą, iżbym pytanie to stanowczo mógł utrzymać, dla przekonania ministrów, że niezupełnie posiadają ufność naszę; widzę się przeto spowodowanym, niestety! wniosek móy cofnąć; *(Oklaski tryumfujące w ławkach ministeryalnych.)* lecz to tylko czynię dla tego, aby późniéy wprowadzić inny, któryby stanowczo okazać mógł, że izba niema zaufania do ministrów J. K. Mości.» *(Oklaski ze strony opozycyi i zarazem z ławek ministeryalnych, pomieszane ze śmiechem.)*

Pan Robert Peel odpowiedział na to:

»Tenże to był wniosek, który nam Pan od tygodnia tak uroczyście zapowiedziałeś? *(Głośne i długie oklaski.)* Tenże to jest powtarzam wniosek, który Pan od tygodnia uważałeś za nieodzownie potrzebny, do wprowadzenia na obrady nasze? *(Ponowione oklaski.)* Zapytywałem się wczoray wieczór sza-

nownego Pana, czyli wniosek swóy tyczący się ograniczenia *subsidiów*, stósownie do swego zapowiedzenia wprowadzić myśli; a teraz szanowny Pan oświadcza, że mi dał warunkową odpowiedź. Ta warunkowa odpowiedź była, że wniosek jego, albo on sam, lub inny członek wprowadzi.» (*Słuchaycie! słuchaycie! Do porządku!*.) — Tu przez niektórych członków, którzy się do izby sztukali, powstało chwilowe zamieszanie, i jeden z nich, jak słychać Pan Barron, powstał z mieysca i rzekł: »Ja niewiem o co tu idzie, niewidzę żadnego pytania przedłożonego izbie?» — »Ja to, odpowiedział minister Peel, wymierzyłem pytanie do szanownego deputowanego z Midlessex, (Pana Hume,) a tém pytaniem jest, czyli inny szanowny członek, który miał zająć jutro mieysce szanownego Pana, ażeby wnieść ograniczenie subsidiów, porzucił także ten zamiar? — (*Oklaski i śmiech z ławek ministeryalnych.*) tudzież czyli tęn inny stanowczy wniosek, mający okazać ministrom J. K. Mości że nieposiadają zaufania izby, przez niego ma jutro bydź wprowadzony?

Na to odpowiedział Pan Hume:

»Odpowiadam, że wniosek tén, co się tyczy mnie, jutro wprowadzony nie będzie. — (*Oklaski z ławek ministeryalnych.*) Winienem tu nadmienić, że gdy poprzednio objawiłem myśl moję, iż głosowanie względem adressu dowodzi, że izba niema żadnego zaufania do teraźnieyszych ministrów, arcy-szanowny baronet niezdawał się w tem świetle uważać modyfikacyi. (*Słuchaycie! słuchaycie!*) Mniemałem, że zezwolenie subsidiów tylko na trzy miesiące, znaczyć będzie tak dobrze, jak objawienie nieufności do ministrów; lecz niektórzy szanowni przyjaciele zastanowili mnie, że arcy-szanowny baronet mógłby znowu powiedzieć: »To niejest żadnym dowodem nieufności w ministrach.» i z tego powodu, odmieniłem móy zamiar. Uczyniłem to, ponieważ widzę potrzebę wprowadzenia takiego wniosku, któregoby wyrazy, niedawały żadney, do niezrozumienia przyczyny. (*Oklaski.*) Mam więc tylko jeszcze to dodać, że ile wiem, nikt inny niema zamiaru wprowadzać wniosku t. s. ograniczenia subsidiów.» (*Oklaski z ławek ministeryalnych.*)

Minister Peel odpowiedział znowu tak:

Szanowny Pan powiada, że ani on, ani nikt jemu znajomy, wspomnionego wniosku już niewprowadzi, ponieważby go niemiano za stanowczy pod względem zdania izby o teraźnieyszém ministerstwie; dodaje przecież, że zamyśla wprowadzić inny wniosek, który niebędzie mógł bydź dwuznacznie zrozumiany, a który, brak zaufania w ministerstwach, w naywyraźnieyszym sposobie ma oznaymić. — Maż to nastąpić jutro? — (*Pan Hume*: »Nie, jutro nie.») Nie? Teraz szanownego Pana rozumiem: że niejest jego zamiarem jutro zaraz wprowadzać wniosek, który ma dowieśdź ministrom, że izba niema w nich zaufania; i gdy tak się rzecz ma, to mam tylko jeszcze honor zapytać się, szanownego Pana, czyliby, skoro już postanowił wprowadzić koniecznie wraz z innemi swojemi przyjaciołmi takowy wniosek; czyliby mówię niebyło lepiey, ażeby szanowny Pan nietracąc czasu, raczył naznaczyć dzień, w którym to uczynić chce? (*Głośne oklaski.*)

Pan Hume odpowiedział na to, (troche już rozindyczony zapewne zimną krwią i widoczną żartobliwością ministra;) »Mogę arcy szanownego baroneta zapewnić, że gdy to uczynić przedsiewezmę, z pierwszey lepszey sposobności korzystać nieomieszkam.» (*Oklaski z obu stron izby.*) Na tém zakończyła się ta krótka w prawdzie lecz bardzo ważna sessya dla ministrów; — która zdaje się przekonywać, że groźne zamachy radykalistów, skończą się na deklamacyach.

Hrabia Pozzo di Borgo, i lord Cowley przeznaczony na posła do Paryża, mieli wczoray naradę z xięciem Wellingtonem, w wydziale spraw zagranicznych.

Rząd, przez odrzucenie wniosku margrabiego Chandos, odniósł zupełnie zwycięztwo. Pan Hume nazwany od niejakiego czasu *gęsią kapitolińską*, popsuł tylko opposy-

cyi wszystkich jey przyjacioł, nastręczając sposobność torysom, nadania innego kierunku uwadze publiczney i wzniecenia opinii w narodzie, że ministerstwo liberalnem swojém postępowaniem, może teraz rozrządzać izbą, a przynaymniéy, co jest tak widoczna, że oppozycyi zbywa na jedności. Albowiem, gdy Pan Home, na zapytanie Pana Roberta Peel, jeszcze przedwczoray wieczór oświadczył w izbie: że niezawodnie dzisiay, gdy rząd subsidiów dla marynarki żądać będzie, uczyni wniosek, ażeby zezwolenie takowe jedynie na trzy miesiące dane było; on i stronnicy jego, musieli wczorayszego wieczora przyjąć na siebie ten wstyd, że cofnęli swoje zapowiedzenie pod pozorem, jakoby mniemano, że lepiey będzie uczynić inny wniosek, któryby dał wyraźniey poznać ministrom, że izba niema w nich zaufania. Jak gdyby był jaki inny właściwszy sposób dokonania tego zamiaru, nad wstrzymanie *subsidiów*? — Teraz tylko jeszcze pozostaje rzecz tycząca się funduszów kościoła irlandzkiego, którą ma wnieść lord John Russel, aby te nietylko na sam kościół obracanemi były, co ma nastąpić 23 lub 30 marca.

Dnia 17 *Marca.* Wczoray izba niższa zamieniła się w komitet, dla uchwalenia subsidiów dla marynarki, pomimo nowego wniosku Pana Hume, aby pierwszey budżet, zawierający wydadki na ten przedmiot, oddać pod roztrząśnienie szczególney kommissyi; który to wniosek, 146 głosami przeciwko 60 a zatem większością 80 odrzucony został.

Na poprzedniém posiedzeniu dnia 13 były żywe rozprawy w teyże izbie nad posełstwem lorda Londonderry do Petersburga; któremu zarzucano złe zamiary; — na co P. Peel odpowiedział stanowczo: »Że wolno izbie prosić króla o oddalenie teraźnieyszych ministrów, ale niema prawa mieszać się do prerogatywy królewskiey, jaka mu służy, mianowania posłów przy obcych dworach.» — Takież same zarzuty czynione były w izbie wyższey, ale je zbił równie xiąże Wellington, zaręczając, że zdolności dyplomatyczne lorda Londonderry i charakter jego, dobrze mu są znajome.

Tenże lord miał w tych dniach liczne narady z xięciem Wellingtonem.

(Wiadomości z Paryża, już nieco z wczorayszey treści wiadome, dla braku miéysca zostawiamy do jutra.) *(G. P. S.)*

WIADOMOŚCI Z POPRZEDNICH POCZT.

Bern 5 *Marca.* Odebrana tu wiadomość, (któréy jednak niewszyscy zawierzają), jakoby woysko badeńskie zgromadzało się nad granicą szwaycarską; była tém więcéy niespodzianą dla nas, że nie umiano sobie wytłómaczyć powodów postąpienia takiego. Mówią wprawdzie że *Vorort* (kanton prezydujący), otrzymał dnia wczorayszego nowe, bardzo kategoryczne noty, z groźbami i pewnemi wymaganiami, — co ma mieć związek z poruszeniami woyska badeńskiego; jednakże i o tych notach nic dotąd pewnego nie słychać w publiczności. Obawa, aby wychodźcy zagraniczni mieli stąd niepokoić pograniczne kraje niemieckie, byłaby zupełnie zbyteczną. Nasza policya jest bardzo czuyna, a *Vorort* rozesłał w téy mierze, stósowny do wszystkich władz okólnik. Nadto pomiędzy wychodniami bawiącymi w kantonie Bern, nie widać nic takiego, coby naymnieysze nawet podeyrzenie wzbudzać mogło.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA

Dnia 26 — 27 *Marca.*

Więcławski Dominik Obywatel z Polski. — Morsztyn Jan Hrabia z Polski. — Richard Antoni z Pruss. — Nazarczuck Stefan z Pruss. — Drescher Karol z Galicyi. — Hoffmann Jan z Galicyi.

WYJECHALI Z KRAKOWA.

Rossi Jan do Pruss. — Marynowski Henryk do Galicyi. — Schlosse Karol do Galicyi. —

Do dzisieyszey Gazety dołącza się Prospekt: na **POWSZECHNY PAMIĘTNIK NAUK I UMIEJĘTNOŚCI.**

POWSZECHNY

PAMIĘTNIK

NAUK I UMIEJĘTNOŚCI.

Zapowiedź.

Już od lat kilku nie mamy w Polsce Czasopisma, któreby jak niegdyś Pamiętnik Warszawski, lub Wileński Dzień... ułatwiał wzajemne udzielanie się powszechności. Zja... jące się tu i ówdzie, pod rozmaitémi nazwami, zbiory ... cyklopedyczne, pomimo wielkie skąd inąd korzyści, ni... stąpią braku tego; tém zaś bardziéj Czasopisma z zagr... sprowadzane, bo jak piérwsze w zarysach tylko, ogół... rzecz przedstawiając, nie idą w pomoc samodzielniéj myśl... powszechności, tak drugie tę niekorzyść mają, że ni... wszystkich zrozumiane być mogą, że nie są wizerun... pojęć i wyobrażeń naszych, że jako obce muszą mi... mnóstwo przedmiotów i rozpraw, albo mało nas zajm... cych, albo nam zupełnie nieprzydatnych, że nakoniec, z... szcza niektóre, zbyt drogo są opłacane. Nam potrzeb... sma, któreby wyłącznie korzyści naszéj przeznaczone ... to, pisma w polskiéj wydawanego mowie.— Tam pow... chność znalazłaby sposobność zdania i pojęcia swoje ro... jać, porównywać, oceniać; umysły zaś celujące, in... swoich wiadomości udzielać. Otóż przekonani o istot...

braku podobnego Czasopisma, zapowiadamy Powszechny Pamiętnik Nauk i Umiejętności.

Treścią Powszechnego Pamiętnika będzie to wszystko, co tylko rzeczywistą korzyść przynieść może; sposób wykładania jasny, zwięzły i do pojęcia jak największéj liczby myślącéj powszechności zastosowany. — Zasilani pomocą światłych współziomków, będziemy nadto korzystać z pism zagranicznych, powszechną naukową wziętość mających.

Pamiętnik tak licznym gałęziom nauk i umiejętności przeznaczony, musi być znacznie obszernym, wychodzić tedy będzie co miesiąc, w zeszytach około sto kilkadziesiąt stronnic w ósemce zawiérających. Żeby zaś go jak najpowszechniejszym uczynić, a tém samém najbliżéj celu naszego stanąć, naznaczamy cenę o ile tylko można najmniéjszą; bo kiedy Czasopisma zagraniczne, podobnéj naszemu Pamiętnikowi objętości, mimo nadzwyczajną miejscową taniość druku, papieru i wielki odbyt, kosztują po kilkaset złotych rocznie, jak Revue de Paris, de deux mondes, Britannique, Quaterly Reviev, i t. d.; opłata na Powszechny Pamietnik Nauk i Umiejętności, wynosi tylko ćwierćrocznie złp: dwadzieścia.

Tak więc chcemy pismo nasze uczynić taniością przystępniejszém nad zagraniczne, a doborem przedmiotów, jasnością wykładu, prawdą, i do potrzeb krajowych zastosowaniem, jak najkorzystniejszém dla polskiéj powszechności.

Pierwszy zeszyt Powszechnego Pamiętnika Nauk i Umiejętności już jest w druku i wyjdzie niezawodnie w połowie Kwietnia 1835 roku, i tak następnie, każdy w połowie właściwego sobie miesiąca.

Trzy zeszyty złożą tom ćwierćroczny, z osobnym tytułem i szczegółowym spisem przedmiotów.

Druk i papiér Pamiętnika będzie taki, jaki jest do niniejszéj zapowiedzi użyty.

Opłata roczna wynosi złp: 75.
— ćwierćroczna — 20.
Poszyt pojedynczy — 10.

Przedpłaty na Powszechny Pamiętnik Nauk i Umiejętności nie ogłaszamy, ale każdy z życzących utrzymywać to pismo, przy odbiorze piérwszego zeszytu, złoży opłatę roczną lub ćwierćroczną, i razem otrzyma bilet, za okazaniem którego, następne zeszyty doręczone mu zostaną.

Dostać Powszechnego Pamiętnika można będzie w księgarni D. E. Friedleina, gdzie także Redakcya przyjmuje wszelkie pisma franco nadsélane, pod adressem: *Do Redakcyi Powszechnego Pamiętnika Nauk i Umiejętności, w Krakowie.*

W DRUKARNI ST. GIESZKOWSKIEGO.